



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
Biuro Analiz

BIULETYN

nr 16 (120) • 20 marca 2003 r. • © PIISM

nr egz. ~~PIISM 3, 25~~

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny),
Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz Redakcji), Rafał Morawiec

Beata Górka-Winter

Interwencja w Iraku – kolejna faza „wojny z terroryzmem”

W dniu 20 marca 2003 r., o godzinie 3.30 czasu warszawskiego rozpoczęła się interwencja sił amerykańskich oraz ich sojuszników w Iraku. Doszło do tego w 1,5 godziny po upływie ultimatum postawionego Saddamowi Husajnowi przez prezydenta USA George'a W. Busha. Tym samym, Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy przystąpili do kolejnej fazy „wojny z terroryzmem”. Jednostki sojusznicze zainicjowały ataki raketowe na cele w Iraku, jednocześnie zintensyfikowane zostały działania sił amerykańskich przeciwko al-Qaidzie w Afganistanie.

Z analizy rozwoju sytuacji wynika, iż determinacja strony amerykańskiej, która doprowadziła do interwencji zbrojnej w Iraku, opiera się na następujących przesłankach:

- 1) Irak posiada arsenały broni masowego rażenia (BMR) i nie respektował rezolucji ONZ nakazujących ich zniszczenie. Wcześniejsze przypadki używania BMR przez władze irackie wskazują, iż zagrożenie ponownego jej zastosowania jest realne i może bezpośrednio zagrozić USA oraz ich sojusznikom.
- 2) dotychczasowa polityka Saddama Husajna świadczy, iż może on udzielać wsparcia finansowego i logistycznego transnarodowym organizacjom terrorystycznym, a także udostępniać im broń masowego rażenia,
- 3) BMR jest dla Iraku narzędziem służącym zwiększaniu wpływów w rejonie Zatoki Perskiej oraz instrumentem szantażu wobec Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników,
- 4) władze irackie dopuszczają się łamania praw człowieka w Iraku na masową skalę, zaś obalenie reżimu Saddama Husajna może być początkiem demokratyzacji tego kraju i, w dalszej perspektywie, świata arabskiego,
- 5) dyplomatyczne próby rozwiązania „kwestii irackiej” nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Powyższa hierarchia ma charakter dynamiczny. Wciąż docierają nowe informacje, pojawiają się kolejne argumenty, które wpływają na jej kształt.

Celem administracji George'a W. Busha jest odsunięcie od władzy Saddama Husajna oraz przekazanie władzy w Iraku tymczasowej cywilnej administracji irackiej, nie związanej z dotychczasowym reżimem. Równocześnie, wojska koalicji mają za zadanie odszukać i zniszczyć arsenały broni masowego rażenia. W dalszej perspektywie obecność amerykańska na terytorium Iraku ma pozwolić m.in. na kontrolę wykorzystania zasobów

ropy naftowej Iraku i stabilizowanie sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Skuteczne przeprowadzenie operacji w Iraku pozwoli stronie amerykańskiej na bardziej aktywne oddziaływanie w sprawie konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Ponadto wyposaży USA w dodatkowy instrument, który może być wykorzystany w polityce wobec Iranu, a także Arabii Saudyjskiej.

Geneza postawy USA wobec obecnego kryzysu irackiego. O potrzebie obalenia reżimu w Iraku zdecydowano w Stanach Zjednoczonych już w 1998 r., a zatem jeszcze w trakcie trwania kadencji prezydenta Billa Clintona. Wtedy to Kongres uchwalił *Iraq Liberation Act*, który mówił o konieczności pozbawienia władzy Saddama Husajna. Na jego podstawie zaczęto opracowywać plany obalenia irackiego dyktatora. W tym celu przeznaczono 97 mln dolarów na wspieranie antyrządowej opozycji.

W dniach 16–19 grudnia 1998 r. przeprowadzono operację „Pustynny Lis”, która miała na celu osłabienie systemu obronnego Iraku (m. in. poprzez obniżenie efektywności irackiego programu produkcji broni konwencjonalnej i BMR). Sojusznicy prowadzili także regularne patrole w strefach zakazu lotów dla irackich sił powietrznych, ustanowionych przez ONZ, odpowiadali również na ataki irackiej obrony przeciwlotniczej. Po zakończeniu operacji (grudzień 1998 r.) USA i Wielka Brytania przedstawiły pięciopunktową strategię powstrzymywania Iraku, zakładającą m.in. utrzymywanie stałej gotowości wojskowej, zwiększony nadzór, restrykcyjną kontrolę przestrzegania embarga ONZ nałożonego na Irak oraz wzmocnienie opozycji w Iraku.

Administracja George'a W. Busha kontynuowała dotychczasową politykę wobec władz irackich. Przed 11 września 2001 r. Stany Zjednoczone, wraz z Wielką Brytanią, dążyły do zmodyfikowania nałożonych przez ONZ sankcji przeciwko Irakowi, tak aby były one mniej uciążliwe dla ludności cywilnej. Zmiany te miały polegać na zniesieniu ograniczeń dostaw towarów „cywilnych” do Iraku, przy jednoczesnym zaostrzeniu kontroli przemytu irackiej ropy i wzmocnieniu kontroli napływu towarów mogących posłużyć do produkcji wojskowej (tzw. „inteligentne sankcje”).

Od momentu ataku terrorystycznego w Stanach Zjednoczonych doszło do istotnych zmian w amerykańskiej strategii bezpieczeństwa. Ujawniła się przede wszystkim większa determinacja administracji USA do zwalczania reżimów mogących w jakikolwiek sposób zagrozić bezpieczeństwu USA lub ich sojuszników, jak i bezpieczeństwu międzynarodowemu w ogóle. Za jeden z krajów potencjalnie zagrażających USA uznano właśnie Irak, który prezydent USA zaliczył w swoim orędziu o stanie państwa (styczeń 2002 r.) do krajów tworzących tzw. oś zła. (Irak, Iran, Korea Płn.) Od tej pory uwidoczniło się wyraźne dążenie Stanów Zjednoczonych do zbrojnego obalenia reżimu Husajna.

W nowej strategii bezpieczeństwa (wrzesień 2002 r.) USA przyjęły koncepcję tzw. uderzenia wyprzedzającego, co oznacza, iż w miejsce polityki odstraszenia Iraku, Stany Zjednoczone gotowe były przeprowadzić tzw. wojnę prewencyjną.

Aktywność USA wobec obecnego kryzysu wokół Iraku. Dzięki determinacji USA 8 listopada 2002 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ jednogłośnie uchwaliła rezolucję nr 1441 zobowiązująca Irak do m.in. pełnej likwidacji broni masowej zagłady. W dniu 5 lutego 2003 r. sekretarz stanu USA Collin Powell przedstawił Radzie Bezpieczeństwa dowody mające świadczyć o tym, iż Saddam Husajn nie wypełnił postanowień rezolucji nr 687 (z 3 kwietnia 1991 r.) i 1441. USA zabiegały również o uchwalenie przez Radę Bezpieczeństwa kolejnej rezolucji, która jednoznacznie zezwoliłaby na podjęcie akcji zbrojnej ze względu na nie wypełnienie przez Irak warunków rezolucji nr 1441. Wysiłki te zakończyły się jednak niepowodzeniem (głównie z powodu stanowiska Francji, Rosji i Chin, które zapowiadały zgłoszenie weta w RB ONZ). W zaistniałej sytuacji projekt rezolucji został ostatecznie wycofany.

Już w grudniu 2002 r. Stany Zjednoczone zaproponowały Saddamowi Husajnowi, jego rodzinie oraz najbliższym współpracownikom opuszczenie Iraku. Równocześnie w rejonie Zatoki Perskiej zgromadzono około 250 tys. żołnierzy (większość stacjonuje w Kuwejcie). Na terytorium Iraku przez kilka miesięcy działały specjalne jednostki CIA. W

dniu 31 stycznia 2003 r. George Bush podpisał *National Security Presidential Directive*, dokument, który zezwala na użycie broni atomowej w odpowiedzi na iracki atak na siły amerykańskie, przy użyciu broni chemicznej lub biologicznej.

Do utworzonej przez Stany Zjednoczone koalicji na rzecz bezwzględnego rozbrojenia Iraku dołączyło 30 państw (Afganistan, Albania, Australia, Azerbejdżan, Rep. Czeska, Dania, Erytrea, Estonia, Etiopia, Filipiny, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Islandia, Japonia, Kolumbia, Korea Płd., Litwa, Łotwa, Macedonia, Nikaragua, Polska, Rumunia, Salwador, Słowacja, Turcja, Uzbekistan, Węgry, Wielka Brytania, Włochy). Ponadto ponad 15 państw zgłosiło wolę współpracy z koalicją, ale bez podawania tego faktu do wiadomości publicznej. Wsparcia militarnego Stanom Zjednoczonym udzieliło 11 państw – największy kontyngent wojsk wystawiła Wielka Brytania – około 48 tys., Polska zadeklarowała udział około 200 żołnierzy. Nie uzyskano, jak na razie, zgody Turcji na utworzenie tzw. „frontu północnego”, co mogłoby uniemożliwić Irakijczykom zniszczenie pól naftowych w rejonie Kirkuku i Mosulu. Nie udało się także zapewnić, o co zabiegano, poparcia świata arabskiego. Liga Arabska, po wystosowaniu przez USA ultimatum wobec Husajna, oskarżyła Waszyngton o „działanie poza prawem międzynarodowym”.

Uwagi końcowe. Stany Zjednoczone, choć zabiegały o uzyskanie jak najszerszego poparcia politycznego dla planowanej akcji, zdecydowały się ostatecznie działać bez nowej rezolucji ONZ, jednoznacznie zezwalającej na rozbrojenie Iraku przy użyciu siły. Trzeba jednak podkreślić, iż polityka George'a W. Busha i podjęcie przez USA interwencji zbrojnej w Iraku cieszy się w Stanach Zjednoczonych wzrastającym poparciem społecznym (aż 71% Amerykanów ją popiera – dane z 19 marca 2003 r.). Ewentualne kontestowanie polityki administracji USA może pojawić się jeśli Irak zdecyduje się na przeprowadzenie ataków odwetowych np. na Kuwejt lub Izrael, albo jeśli w wyniku działań w Iraku ponownemu zaostrzeniu ulegnie problem kurdyjski.

Kryzys iracki wskazuje, że obecna polityka zagraniczna USA jest przede wszystkim warunkowana przez czynniki związane z zapewnianiem bezpieczeństwa kraju. Koszty polityczne wynikające z przeprowadzenia akcji zbrojnej przeciwko Irakowi w obliczu zdecydowanego sprzeciwu znacznej części społeczności międzynarodowej, a nawet niektórych amerykańskich sojuszników, mają znaczenie drugorzędne.

OGŁOSZENIA

Listy do Redakcji

SENATOR
RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ

Zbigniew Kulak

Gostyń, dnia 17.03.2003 r.

Szanowny Pan
Sławomir Dębski – redaktor naczelny
Biuletyn PISM

Po zapoznaniu się z treścią Biuletynu nr 13 z 6 marca 2003 roku i lekturze opracowania p. Adama Eberhardta „Federacja Rosyjska wobec kryzysu irackiego” pozwalam sobie wyrazić wątpliwość na temat obiektywizmu autora.

Używanie w dokumencie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych określenia „sowieckie uzbrojenie” uważam za niestosowne a powtórzone na str. 760 i 761 błąd skrótu ZSRR świadczy o świadomej próbie manipulacji sugerując, że właściwe jest zastępowanie słowa „radziecki”, pejoratywnym określeniem, wielokrotnie powtarzanym w materiałach opozycji sprzed 1989 roku „sowiecki”.

Na taką manipulację, dla zachowania rzetelności historycznej, nie mogę się zgodzić.

Z poważaniem